

# Pezet, Dom Nad Wodą

Lukam sobie tu przez szybę samochodu  
Na przystanek tam na rogu  
Gdzie spędzałem czas za młodu  
Tam przestałem ufać Bogu  
Siedzieliśmy tam bez celu całą noc i dzień 24 jak na dołku  
Bez powodów i dowodów za to że mam łeb na zero  
Tyle samo mam w portfelu na osiedlu bez tarasów i ogrodów  
Lecz już wtedy czekaliśmy na coś więcej niż autobus  
Dzisiaj Pezet to jest produkt, to brand name jest jak Pepsi  
Choć nie jestem wciąż rentierem jak Gatsby  
Rzucam w teren jakbym był Meyerem Lanskyem  
I to stało się popkulturowym dziełem jak Banksy  
I to nie sen ona ma czarne Louboutin  
I jest sztuką jakby malował ją Gauguin  
Jemy śniadanie jakby gotował nam Bourdain  
Bo to jest życie o którym każdy kłamie na instagramie  
Złamiemy łóżko nim złamiemy sobie serca  
A ona leży teraz na stole jak oferta  
I wszystko mi mówi że moglibyśmy dziś mieć wszystko  
Lecz obudziłem się z myślą że nam znowu coś nie wyszło

A wczoraj miałem taki sen że mam nad wodą dom  
Śpiewają ptaki w tle jestem tam z tobą stąd, słuchając fal  
Czerwone wisi słońce i nie lata dron  
Niebieskie niebo całkiem dobrze widzę stąd, i nie jest szare  
Śniłem że jesteście gdzieś daleko stąd  
A to co czuje to też wcale nie jest błąd, i nie jest żalem  
I budzę się i znów cię tutaj nie ma ze mną  
A chciałem tylko żebyś była ze mną, na stałe

I nie ma cię, ale jest badgirl jak Riri  
Szybka jak rari, robi co mówię jak Siri  
Wąska w tali, ciało jak butelka coli  
A ja kupuję działkę jakbyśmy grali w monopoli  
Piję kawkę, ona whisky sour  
Na niebie golden hour  
Zawijam ją jak maki w nori  
Jej ciemne okulary zasłaniają oczy  
Jakby chciała ukryć to co zrobiliśmy w nocy  
Ona tańczy, ja patrzę jakbym siedział w jury  
Potem po tym daje jej wysokie noty  
A szczegóły są pikantne coś jak piri piri  
Motel, hotel, tylne siedzenie toyoty  
Myślę o tym żeby będąc starym umrzeć młodo  
Wiele razy zaczynałem coś na nowo  
I nie skończyć jak milioner w pustej willi  
Nie ma nic gorszego niż samotne polskie zimy

A wczoraj miałem taki sen że mam nad wodą dom  
Śpiewają ptaki w tle jestem tam z tobą stąd, słuchając fal  
Czerwone wisi słońce i nie lata dron  
Niebieskie niebo całkiem dobrze widzę stąd, i nie jest szare  
Śniłem że jesteście gdzieś daleko stąd  
A to co czuje to też wcale nie jest błąd, i nie jest żalem  
I budzę się i znów cię tutaj nie ma ze mną  
A chciałem tylko żebyś była ze mną, na stałe